Nal. poczt. opł. rycz.

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 21. Kraków, 17 lipca 1927. Rok I.

Prenumerata roczna . . . Zł. 8·—
„ półroczna . . . „ 4·—
„ kwartalna . . . „ 2·—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. jednolam. przed tekst. Zł. 0·70
„ „ „ „ w tekście „ 0·50
„ „ „ „ na ost. str. „ 0·35

TREŚĆ:

Zanik myśli państwowej w Sejmie.

Jeśli ktoś z obywateli interesuje się szerzej sprawami państwowemi musi przyjść do przekonania, że obecny Sejm po „przyjściu do siebie“ po majowych wypadkach wkracza na **zgubną** dla siebie drogę. — Zamiast bowiem wynaleść drogę do szczerej współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego, któremu nikt nie potrafi i nie może zarzucić **szkodliwej** działalności dla państwa, Sejm nie mogąc przełknąć „maja“ stale stwarza sobie „głupie sytuacje“.

Używa do tego partyjnej sobie oddanej prasy, oraz pociągnięć taktyczno-politycznych na terenie sejmowym.

Zauważyć można było w ostatnich czasach artykuły w prasie zwalczającej obecny rząd, przedstawiające społeczeństwu ciężkie położenie państwa, zatytułowane groźnie, jak „nastrój mas“ lub „usypianie czy budzenie“.

Że panuje w Polsce ciężkie położenie to przecież główną **zasługą tych, którzy do wypadków majowych Polską rządzili.** Nie tak przecież dawno na żale, że ciężko w Polsce żyć, padły z ust wówczas „oficjalnych“ że „jeszcze gorzej będzie“ Proroctwo spełniło się. — Tylko o ile wtedy jeszcze panowało ogólne zwątpienie bez jakiejkolwiek nadziei poprawy — to dzisiaj pomimo ciężkiego położenia **społeczeństwo obdarza zaufaniem obecny rząd i wierzy, że lepsze jutro wykuwa się.**

Nic przeto nie pomogą defetystyczne krzyki, potrzebne chyba tylko partjom odpędzonym od żłobu państwowego.

A w Sejmie co się robi?

Partje idą sobie starą drogą. — Spowodowały zwołanie Sejmu na nadzwyczajną sesję na to, aby przygotować się nie do pracy nad usunięciem przyczyn złego — ale **do porachowania się z rządem.** Rząd zajęty ważnemi sprawami państwa nie zwraca specjalnej uwagi na zagniewanych i wojowniczych posłów. Nic od Sejmu nie chce i do niczego w jego pracach się nie miesza. To stanowisko denerwuje posłów i jest powodem zarzutów pod adresem rządu, że w ten sposób pragnie zlikwidować parlamentaryzm, demokrację i t. p. Oprócz tego Sejm dąży do znoszenia dekretów wydanych przez rząd, które nawet społeczeństwo ze względu na pobudki ich wydania z ulgą przyjęło.

Ta próba „postawienia się“ wobec rządu ma stać się przyczyną konfliktu między nim a Sejmem.

Czy w takim kierunku podjętą pracą przez posłów naprawi się to ciężkie położenie ogółu — wątpić należy.

Również nie może ujść uwagi społeczeństwa, że pod **pokrywką głoszonych haseł obrony parlamentaryzmu chodzi Sejmowi tylko o spróbowanie się z Rządem.**

Rząd jednak ma **ważniejsze** i aktualniejsze sprawy, jak konflikty z posłami pozbawionymi

myśli państwowej czy likwidacje parlamentaryzmu lub demokracji.

A jeśli zaistnieje konflikt potrzebny niektórym partjom czy osobom — społeczeństwo **spodziewa się od rządu posunięć zdecydowanych — aby wreszcie przyczynę złego w Polsce usunąć z życia politycznego.**

Nie będzie to likwidacją parlamentaryzmu, ale likwidacją Targowicy w nowem wydaniu.

Na złej drodze.

Samorząd w Polsce nie cieszył się przez 8 lat tem zrozumieniem jego potrzeby w organizacji państwowej — na jaki powinien zasługiwać. Partje rozpolitykowane dążyły wyłącznie do osiągania jak największych wpływów w rządzie centralnym — aby następnie ciągnąć z tego tytułu jak najlepsze korzyści dla swoich partji. To było ich pracą,

Samorząd zaś leżał sobie w zaniedbaniu, bo partjom rej wodzącym w Sejmie i w Rządzie nie był potrzebnym — to też Rząd marszałka Piłsudskiego zastawszy taki stan szkoliwy dla organizacji państwowej postanowił zrobić wszystko w tej dziedzinie na co tylko pozwalają ogólne stosunki panujące w państwie. Ponieważ trudną rzeczą było i jest przewidzieć kiedy i kto ustawy samorządowe opracuje, **rząd podjął próby ożywienia tej dziedziny życia społecznego środkami tymi jakimi rozporządzał** — przeprowadzić wybory na podstawie dotychczas obowiązujących ordynacyj wyborczych do rad miejskich i gminnych w miejscowościach, gdzie ich nie było z powodu rozwiązania lub gdzie kadencja przekroczyła termin ustawą przewidziany. Partje polityczne przelękły się — i z rozmachem wzięły się w Sejmie do opracowywania ustaw samorządowych — kierując się jednak nie interesem gmin jako takich, ale **interesem własnym.** Usiłują w tych podstawowych komórkach życia społecznego uchwycić życie w swe partyjne rączki. Jak zaś wyjdzie na tem interes ogółu, to ich to nie obchodzi.

A wyniki wyborów dotychczas przeprowadzanych do samorządów dają **dużo do myślenia.** Podkreślamy, że partje dotychczasowe swoimi hasłami i taktyką potrafiły zaciemnić obywatelom samą **istotę samorządu.** Trudno bowiem zrozumieć, aby pomyślność gospodarki gminnej, a to wiejskiej czy miejskiej miała być zależną od koloru ludzi stojących na ich czele; a raczej przyjąć należy, że **od ich charakterów, rozumu i fachowości.** Przecież budowa domów, czy wogóle dążenie do podniesienia kultury życiowej szerokich mas nie może być rozstrzygane jako problem socjalistyczny czy chadecki.

Wybór przeto porządnych gospodarzy-fachowców bez względu na przekonania polityczne odpowie istocie samorządu.

U nas niestety partje starym zwyczajem wytworzyły atmosferę wyborczą do samorządu **niezdrową, bo nawskróś partyjną.** I to jest przyczyną tego zjawiska, jakie obserwowaliśmy w nowo-obranej Radzie miejskiej w stolicy. Dwa tygodnie odbywały się posiedzenia, aby wybrać władze miasta, głosowano 5 i 6 razy i to bezskutecznie, gdyż P. P. S. i inni zapragnęli wszystko wziąść pod swą komendę. Że dążą do uczynienia z Rady miejskiej małego Sejmu, względnie przeciętnej Kasy chorych, nie należy mieć wątpliwości.

Z drugiej strony z układu sił w nowej Radzie mamy pogląd na ukształtowanie się stosunków politycznych w najbliższej przyszłości, i tak z jednej strony stanie **obóz ludzi zgrupowanych koło ideologji państwowo-twórczej,** a z drugiej **stare partje klasowe nacjonalistyczne** i t. p., które za cenę ratowania swej egzystencji nawet skłonne będą zawierać niezdrowe dla ogółu kompromisy, mając swój interes na względzie.

Wobec tego Partji Pracy nie pozostaje nic innego, jak wysilić się w swej pracy organizacyjnej, i **nie dopuścić do powrotu czasów przedmajowych.** Dla obywateli zaś mających przekonanie, że powrót starych partyj do rządu, **to początek zguby nowej Polski,** zostaje jedyna droga, a to zorganizowanie się **w Partję Pracy,** która będąc silną, nie dopuści, aby partje po raz drugi pchnęły państwo w błoto, z którego je od 1½ roku już rząd Marszałka Piłsudskiego wyciąga, lecz jeszcze nie zdołał całkowicie wyciągnąć.

Sukces naszej dyplomacji.

Dzieje ostatniego zatargu polsko-sowieckiego, wyrosłego na tle zabójstwa posła Wojkowa, stanowią piękną kartę w dziejach naszej dyplomacji, kartę uwieńczoną pełnym, niezaprzeczalnym **sukcesem,** przy równoczesnej nietylko porażce, ale wręcz **klęsce** dyplomatycznej rządu sowietów.

Kiedy po tragicznych strzałach na dworcu kolejowym w Warszawie, rząd polski zamanifestował jawnie i dobitnie swe oburzenie z powodu pożałowania godnego faktu i gdy po pierwszej nocie sowieckiej utrzymanej w tonie histerycznym, rząd polski nie wyszedłszy ani na chwilę z równowagi, spokojnie, z prawdziwą kurtuazją dyplomatyczną i niezwykle rzeczowo odparł zarzuty sowieckie — zdawało się początkowo, że na tem cały niemiły zatarg zostanie zlikwidowany.

Tymczasem rząd Sowietów w osobie „towarzysza" Litwinowa sprawił Europie **niespodziankę.** Odpowiedział w tonie przyrównywanym do **słynnej noty austrjackiej hr. Berchtolda do Serbji po mordzie Serajewskim.** Podczas kiedy jednak nota austrjacka miała pewne chociażby pozory dyplomatycznego aktu, to nota sowiecka zrzucając maskę „burżuazyjnych przesądów dyplomatycznych" okazywała swe aroganckie, bezczelne, a krwawe zarazem oblicze kata i zbira z lochów czeki.

W Europie zawrzało. Rozdźwięczały linje telegraficzne, telefoniczne i radjowe. Oczy całej Europy spoczęły na Polsce. Atmosfera stawała się pełna naprężenia, jak przed burzą. Pan Stressemann gotował się już do odegrania roli „uczciwego maklera" między Polską a Sowietami, jakkolwiek nikt go o to nie prosił.

I oto Europie, tej Europie przesyconej już niespodziankami, a ustawicznie ich łaknącej — sprawiła **Polska pierwszorzędną, niewidzianą dotychczas tego rodzaju, niespodziankę. Nie odpowiedziała poprostu na notę Sowietów.** Zignorowała i zlekceważyła notę towarzysza Litwinowa, dając mu tem samem nie-

dwuznacznie do poznania, że na tego rodzaju elukubracje, nic nie mające wspólnego z nazwą ogólnie przyjętych w dyplomacji państw cywilizowanych, not — **odpowiadać wogóle nie myśli.**

Dla Europy była to niespodzianka tem większa, że przecież nasi „patentowani patrjoci" z obozu wielkich Polaków, stale i zawsze przy każdej sposobności przedstawiać zwykli byli Marszałka Piłsudskiego, obecnego premjera, jako „imperjalistę" wiecznie i maniacko pobrzękującego szabelką w kierunku Rosji. I jakkolwiek dziś już z opinją tych „patrjotów" Zachód zwykł się nie liczyć, to jednak z pozostałych, wmawianych przez nich, opinji pozostało coś jeszcze nieco czadu na Zachodzie — i dlatego przypuszczano, że Marsz. Piłsudski — o ile jest takim krwi żądnym imperjalistą — zechce może w odpowiedzi na arogancką notę sowiecką brzęknąć szabelką.

I oto niespodzianka tem większa, że nasza dyplomacja tem właśnie pociągnięciem uderzyła w sedno rzeczy i **stanęła na wysokości swego zadania.** Rząd sowiecki wraz z tow. Litwinowem znalazł się w próżni. Odpowiedzi polskiej nie było, a tu trzeba było coś jednak robić, by nastrój odważny a wojenny w państwie Sowietów utrzymać, a równocześnie podtrzymać mocno nadwerężony prestige dyplomacji sowieckiej, po niefortunnych jej pociągnięciach na Dalekim Wschodzie i nad Tamizą.

Ponieważ jednak odwaga i groźna mina rządu sowieckiego była tylko odwagą podlejszego gatunku zwierzęcia w lwiej skórze, który naśladować mógł jedynie i to kiepsko krwi żądny ryk lwa — rząd zaś polski zdawał sobie doskonale sprawę z tego, **kto** w tej lwiej skórze siedzi — wolał wybrać **drogę milczenia...**

Towarzysz Litwinow chciał ryczeć dalej, a nie mógł. W tym momencie w sukurs ośmieszonej dyplomacji sowieckiej przyszedł Rakowski w Paryżu i sam Cziczerin. Rakowski uderzył w pokojową nutę nad Sekwaną i starał się złagodzić niefortunny ton tow. Litwinowa, Cziczerin zaś widząc, jak jego zastępca fatalnie go zastępuje, spowodował odrazu posłanie towarzysza Litwinowa na odpoczynek, na kurację do badów... Za czasów carskich nazywało się to poprostu „postupaniem w duraki".

Nie mając odpowiedzi rządu polskiego, przemówił sam rząd sowiecki, ale już **bardzo, a bardzo skromnie...**

Tak zaczęła się **likwidacja zatargu** niefortunnie wszczętego przez „dyplomatę" Litwinowa.

Rząd polski zaś znów z całą **szczerością i bez obłudy** przystąpił również ze swej strony — po pierwszym kroku ze strony Sowietów — **do łagodzenia konfliktu.** Jest nadzieja, iż w najbliższych dniach wysiłki marsz Piłsudskiego, min. Zaleskiego i posła Patka uwieńczone zostaną pełnym sukcesem. Rząd sowiecki zamianuje nowego posła w Warszawie, konflikt zostanie w ten sposób ostatecznie zakończony, a Polska przystąpi do pertraktacji o **pakt nieagresji i traktat handlowy** z rządem Sowietów.

Tak więc oto **nasza dyplomacja** w świetle wielkiej polityki międzynarodowej, (gdyż konflikt polsko-sowiecki miał wszelkie cechy międzynarodowe), stanęła nietylko na wysokości zadania, ale i **odniosła bardzo poważny sukces.** Z tą chwilą dyplomacja polska przyczyniła się znów bardzo poważnie do **ugruntowania na Zachodzie opinji o pokojowości rządu polskiego,** w własnej zaś, swych obywateli, opinji, do jeszcze wyższego **podniesienia prestige'u rządu Marsz. Piłsudskiego.**

Z dyplomacji naszej obecnego rządu możemy być słusznie dumni.

Neomerkantylizm w Polsce.

I.

Odrodzenie Europy.

Ledwo przycichły armaty, jeszcze toczyły się mozolne rokowania polityczne o nowe spraw uporządkowanie na kontynencie, gdy rzucono hasło odnowy w Europie (restauration in Europe).

Nie miała z martwych powstać Europa trójporozumienia i trójprzymierza, na której ciężyła przemoc cesarstwa niemieckiego pruskiej nacji, zaszachowana przez entente cordiale. Lecz chciano, aby odżył cały splot **rzeczywistych stosunków, wzajemności i uzupełnienia braków** w systemach narodowych, uregulowany mnogiemi umowami, który przed wojną stanowił **wspólną podstawę** niezależnej od przeciwieństw politycznych **nadbudowy gospodarczej.**

Obrazowo, w Europie przedwojennej fundament polityczny był niejednolity, zmieniony biegiem historji, słabszy miejscami lub silniejszy, pełen zdradliwych zakamarków i karkołomnych korytarzy. W gmachu samym było przestronnie. Wymiana owoców pracy pojedynczych lokatorów— na równi swobodna jak wymiana myśli, u wszystkich podnosiła stale poziom dobrobytu do chwili, gdy zachłanność i nieprawość wysadziły w powietrze nadbudowę gospodarczą. Nowa Europa zabrała się do rewizji fundamentów. Naprawiono nam i innym — nie zupełnie — wiekową krzywdę. Nie powiodła się dotychczas restauracja pojedynczych organizmów ani odbudowa łączności Europy.

Problem pierwszy nie jest jednolity. Francja n. p. otrzymała mimo zniszczenia wojennego, całość swego systemu gospodarczego. Organiczne wcielenie ziem odzyskanych nie jest pozbawione trudności, ale ten problem jest istotnie i nie tylko rozmiarami odmienny od problemu naszego, organicznego scalenia trzech zaborów, wytyczenia drogi polityce gospodarczej konsekwentnej i zarazem elastycznej, któraby dotychczasowe rozbieżne do antitezy prądy ewolucyjne dzielnic nagiąć mogła do kierunku wspólnego, **państwowego.**

Na tej drodze postąpiliśmy znacznie naprzód. Rynek wewnętrzny nabrał cech **spoistości i jednolitości.** Łódź zdobyła Małopolskę, Bielsk sięga do Królestwa i na Kresy. Węgiel górnośląski w całej Polsce jakościowo pierwszy dociera do wszystkich warsztatów, potrzebujących wysokiej ilości cieplika. Polityka protekcyjna w okresie unifikacji, do tej chwili nie zakończonej, była i jest **koniecznością.** Jest koniecznością także pod kątem widzenia odbudowy Europy. Tylko skonsolidowane i wewnętrznie zrównoważone gospodarstwa społeczne mogą się kusić o przejście do wyższego szczebla rozwojowego, tworzenia szerszych obszarów łączenia się w większe rynki — czy to mocą umów szczegółowych, czy też jednej generalnej, tworzącej z kilku państwowo - odrębnych, **jednolity obszar gospodarczy.**

Polska poszła jednak **o krok dalej**. Pod wpływem

biernego bilansu handlowego, w obawie o stałość nowej (lekkomyślnie i przedwcześnie wprowadzonej) waluty, zrazu podświadomie jako środek walki w wojnie celnej z Niemcami, wprowadził rząd Grabskiego w połowie roku 1925 **reglementację handlu zagranicznego,** wydając w odstępach krótkich 3 listy towarów w przywozie zakazanych.

Polska weszła na tory **nowego merkantylizmu.** Jej polityka handlowa, oficjalnie zorjentowana ku Europie à la Genewa odbudowanej, może kiedyś, w dalekiej przyszłości, nawet w jeden obszar gospodarczy złączonej, ale co najmniej dziś umowami handlowemi uspokojonej, stała się w rzeczywistości **służebnicą teorji bilansu handlowego** i (nie należącego do zasad merkantilizmu historycznego) aksjomatu **zależności stałego pieniądza od rachunkowych wyników obrotu towarowego.**

Dla trzeźwej oceny, czy kierunek obrany odpowiada istotnym interesom naszym, potrzeba rozważenia kompleksu zagadnień bilansu handlowego i stałości waluty jako podstawy teoretycznej. Należy sięgnąć do merkantylizmu dawnego historycznego, do jego zadań i zasług, ale także następstw ujemnych, które w ostateczności doprowadziły do ogólnego potępienia systemu.

Na marginesie pożyczki amerykańskiej.

Rokowania o pożyczkę zostały zakończone. Przedstawiciele banków amerykańskich podpisali kontrakt pożyczkowy zobowiązujący je do udzielenia rządowi polskiemu pożyczki w wysokości 15 miljonów dolarów, oprocentowanej na 6%. **Pożyczka ta ma charakter tymczasowy i ma być skonwertowaną w pożyczkę stabilizacyjną 60 miljonów dolarów,** która ma być zaciągniętą później gdy tylko sytuacja na finansowym rynku amerykańskim ulegnie zmianie na lepsze.

Według brzmienia kontraktu rząd polski otrzymuje pożyczkę bez żadnych specjalnych gwarancji a zwłaszcza **bez jakiegokolwiek zastawu,** zgadza się tylko na przedłużenie opcji na przeciąg dalszych trzech miesięcy. Delegaci konsorcjum amerykańskiego podpisali umowę jednostronnie, nie czekając na podpisy rządu, który niewątpliwie wyrazi nań swą zgodę.

Polska zatem otrzyma niebawem pożyczkę, która **poważnie zasili nasze życie gospodarcze już obecnie,** a ponadto ma już pewność, że zaciągnie niebawem **większą pożyczkę,** która pozwoli na **ugruntowanie fundamentów pod zdrowy rozwój życia gospodarczego.** Sukces ten łącznie z osiągnięciem równowagi budżetowej jest **niezaprzeczalną zasługą rządów pomajowych,** które przez swą **zapobiegliwość, energję, rozumną oszczędność a przedewszystkiem gruntowną znajomość problemu** potrafiły skierować życie gospodarcze na **właściwe** tory.

Miarą tego sukcesu jest właśnie **wzrost zaufania** zagranicznych czynników finansowych, które nie obawiają się więcej zaangażowania swych kapitałów na rynku polskim. Koła finansowe, należą do tego rodzaju elementów, które zastraszyć łatwo, ale zjednać bardzo trudno. Jeśli obecnie zdecydowały się one na zaangażowanie tego, co dla nich przedstawia największą wartość t. j. kapitałów, to jasnem jest, że jakaś korzystna zmiana w tej dziedzinie w Polsce nastąpiła i że **zmianę tę uważają one za mającą wszelkie cechy trwałości.** Zwyczajnym bluffem — jak to z doświadczeń smutnej pamięci b. min. Kucharskiego wynika — tego rodzaju sukcesów się nie osiągnie, potrzeba na to **czegoś więcej,** właśnie **tego, czego rządom przedmajowym wydatnie brakowało.**

Tępienie plotkarstwa i defetyzmu.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że za **rozpowszechnianie nieprawdziwych i niepokojących wiadomości w związku z rokowaniami o pożyczce zagranicznej dla Polski pociągnięte zostały do odpowiedzialności sądowej „Polska Ajencja Publicystyczna"** oraz dziennik katowicki **„Polonia".**

Ponadto postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności **„Ajencję Wschodnią"** za podanie wiadomości **o rzekomej zmianie na stanowisku ministra skarbu.** Ponieważ wiadomość ta zasadniczo pochodzić ma od Ajencji „Varsovia" również i ta Ajencja będzie pociągnięta do odpowiedzialności.

PROF. STEFAN GÓRKA.

Setki miljonów... w wodzie.

V.

Smutny los spotkał sprawę wyzyskania sił wodnych **Sanu.** Na tej rzece w Myczkowcach na południowy wschód od Liska rozpoczęło pracę Towarzystwo akcyjne pod nazwą „Elektrownia na Sanie" finansowane głównie przez jednego z przemysłowców naftowych. Kapitałów jednakże zabrakło, akcje doznały zupełnej dewaluacji i budowa ta wykonana w 70 proc., obecnie zastanowiona, oczekuje lepszych czasów i odważnych kapitalistów do swego ukończenia. Szkoda wielka, gdyż mogła mieć doniosłe znaczenie dla środkowej Małopolski z miastami już uprzemysłowionemi jak Sanok, Przemyśl i Przeworsk oraz dążącymi do uprzemysłowienia jak Jarosław.

Inż. Pomianowski, prof. politechniki lwowskiej opracował kilka dalszych projektów, które oczekują lepszych czasów i pomyślniejszej sytuacji finansowej państwa polskiego. Projekty są następujące:

1. Zakład na Sanie w średnim jego biegu, między Dynowem a Dubieckiem w miejscowości Słonne. Tu San posiada już wody średnio wyrównane i umożliwia budowę przegrody i powstanie zbiornika o pojemności około 200 miljonów metrów kubicznych. Produkcja mogłaby wynosić 50 miljonów kilowatgodzin rocznie.

2. Zakład na rzece Opór głównym dopływie Stryja z Karpat. Tutaj na północ od miasteczka Skole w gminie Tyszownica można wyzyskać silny spad i zakręt Oporu i doprowadzić do zbiornika i spiętrzenia mogącego dać 52 miljony kilowatgodzin rocznie.

3. Zakład miałby stanąć w **Uniżu na Dniestrze,** w średnim biegu tej rzeki. Na wschód od miasteczka Niżniowa koryto Dniestru tworzy kilka silnych zakrętów, które wyzyskane dla zbiornika i spadu mogą dać 130 miljonów kilowatgodzin rocznie.

Pozatem projekty dalsze i studja przewidują **budowę zbiorników i przegród na Łomnicy** dopływie

Dniestru, gdzie okolica Osmołody nadaje się do budowy zakładu, **na rzece Stryju** koło Ilnika i Lastówki, oraz wracając do województwa krakowskiego. **na Skawie** w Skawcach i w Zawoji, tudzież **na Skawicy** w Suchej. Pozatem istnieją możliwości wyzyskania **górnego biegu Wisły, Raby, Wisłoki i Wisłoka.**

Kończąc ten krótki przegląd możliwości wyzyskanai sił wodnych w zakresie samych Karpat i Małopolski, uzupełnić je muszę kilku uwagami ogólno-ekonomicznej natury.

Otóż na ubogim co do gleby obszarze Karpat i Podkarpacia, gdzie lud wiejski żyje w ogólności w wielkiej nędzy, zeszły się trzy czynniki bogactwa dane przez przyrodę. Są to: nafta, sól zwykła i potasowa oraz siły wodne.

Otóż gorzka ironja chce, aby te siły wodne były aż po dzień dzisiejszy siłami nie błogosławieństwa, pracy i zamożności, lecz siłami przekleństwa, i to przekleństwa od wieków. Mówię tu o **powodziach,** które prawie corocznie w większym lub mniejszym stopniu te rzeki sprawiają, zatapiając, niszcząc i w obszary kamieniste zamieniając biedną rolę biednych ludzi.

Przytoczę kilka cyfr. Otóż w 1884 wylewy tych rzek wyrządziły szkód na 27 miljonów koron i zalały przestrzeń 228.000 ha.

W r. 1893 szkody powodziowe wynoszą 20 miljonów koron. Zalanych jest 125.000 ha, a zasypanych kamieniem, szutrem lub poprostu oberwanych przez prądy wezbrane, czyli zniszczonych całkowicie 23 tysiące ha.

Szczególnie dotkliwą była powódź w lipcu 1903 r. Wody zalały 524 gmin, zatopionych było oprócz gruntów 2.800 budynków gospodarskich, a łączna szkoda dochodziła do 30 miljonów koron.

W dwa lata później, w r. 1905 powodzie zalewają 150.000 ha i wyrządzają znowu szkody na kilkanaście miljonów koron.

Dosyć tych ponurych cyfr. Ilustrują one stosunki, które można tylko dlatego usprawiedliwić, żeśmy byli przez półtora wieku w niewoli.

Obecnie jednak **bierność, apatja,** i powiedzmy wprost **niedbalstwo społeczeństwa powinny się skończyć.** Bez ustawicznego oglądania się na władze państwowe rzeczy tak doniosłe muszą stać się sprawą ogółu. Trzeba zorganizować tę potęgę moralną, która zwie się opinją publiczną.

Sprawy ekonomiczne wymagają chłodnej, obliczającej rozwagi, krytycznego rozumu i praktycznego działania. Sprawy takie w naszej umysłowości natrafiają na większe przeszkody, niż hasła apelujące do uczucia i wyobraźni.

Niechajże jednak na uczucie oddziała ta suma cierpień, którą prawie corocznie sprawiają powodzie. Zaś wyobraźnię niech olśni przypuszczenie, że dusza Polaków stała się podobną do duszy Szwajcarów.

A wtenczas Małopolska nie byłaby ziemią bezrobocia na wsi i w mieście, nie byłaby krainą niedostatku, a na przednowku zwłaszcza w górach, ziemią głodu.

Natomiast w ciągu życia jednego pokolenia stałaby się **obszarem kwitnących rzemiosł, drobnego i wielkiego przemysłu, ziemią ludzi zamożnych i szczęśliwych.** Trzeba nam tylko działać jak ci chłopi i górale, którzy stanowią naród Szwajcarów pod wodzą przemysłowo i technicznie wykształconej inteligencji.

Rząd w walce z nadużyciami.

Onegdaj w godzinach porannych przybył do Banku Gosp. Kraj. w Warszawie urzędnik komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa, przy prezesie Rady ministrów i doręczył wicedyrektorom Banku Gospodarstwa Krajowego pp. **Kazimierzowi Niżyńskiemu** i **Karolowi Rotschildowi** pismo przewodniczącego komisji, **zawieszające ich w czynnościach,** a to wobec **wszczętego przeciwko nim śledztwa sadowego.**

Powyższe zarządzenie pozostaje w ścisłym związku **z wynikami rewizji,** przeprowadzonej w końcu roku ubiegłego i na początku roku bieżącego przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Zawieszony wicedyrektor K. Niżyński był kierownikiem wydziału kredytowego, udzielającego kredytu dyskontowego i pod zastaw towarów. Wicedyrektor Rotschild zaś kierownikiem wydziału zagranicznego, który w szeregu wypadków udzielania gwarancji z poręką państwową **naraził skarb państwa na poważne straty.**

Głos z prowincji.

O Kasie Chorych.

W sprawie tak nam ogólnie znanych niedomagań leczenia w Kasach Chorych — otrzymaliśmy od jednego z naszych członków w Jaworznie następujące uwagi:

Chcę nawiązać kilka słów do wiecu odbytego w dniu 3. VII. 1927 w sali Sokoła w Jaworznie w sprawie Kasy Chorych.

Będąc obecnym na tymże wiecu, słuchałem wywodów wszystkich referentów, przyznając im słuszność. Bo przedewszystkiem Kasa Chorych jako Instytucja lecznicza nie powinna być instytucją jakiejś partji P. P. S. lub też innej. Do Kasy Chorych należą wszyscy pracownicy wszelakich ugrupowań, więc jako taka, musi bezstronnie funkcjonować, a nie żeby była żerowiskiem lub inaczej żłobem dla jakiejś partji.

Słuszne tam były protesty, a mianowicie (między innemi): kontrola nie zastaje chorego w domu, więc potrącają mu pewną kwotę jako karę lub też całkowicie wtrzymują zasiłek; a przecież w takim ośrodku przemysłowym jak Jaworzno, przedewszystkiem wielki procent członków, jak p. Dr. Fonferko słusznie zaznaczył, jest gruźliczo chorych, którzy z braku funduszów nie mogą zdobyć się na wyjazd, nie mówię już do miejscowości zdrojowych, ale chociaż do jakiejś wsi, gdzieby mogli zaczerpnąć świeższego powietrza; więc udają się gdzieś do poblizkiego lasu lub też w pola, czy więc wówczas, gdy kontrola nie zastanie chorego w domu, to przez to ma on tracić zasiłek?

Tak przecież być nie powinno, w tym wypadku może orzekać **tylko lekarz** i **tylko lekarz** może być w tym wypadku kompetentny, a nie ludzie **niefachowi,** którzy pojęcia nie mają, co choroba danego członka wymaga, zwłaszcza, że jak lekarze dowodzą, muszą się ograniczać w wyborze lekarstwa, by nie było za drogie i t. d., więc niechże chociaż świeżego powietrza wolno im będzie nie ograniczać.

Dlatego też chcąc, tak pożyteczną instytucję, jaką jest Kasa Chorych, pchnąć na właściwe tory, musimy

na czele jej postawić człowieka **fachowego,** a tym może być li **tylko lekarz,** a reszta zarządu jak i administracja Kasy Chorych muszą to być ludzie **pracy,** ludzie **bezstronni,** muszą **zapomnąć, że należą do jakiejś partji;** nie przeprowadzać reorganizacji jak dotychczas przez usuwanie ze stanowisk tak personalu jak i lekarzy, do których większość członków ma zaufanie, nabyte przez ich kilkuletnią pracę.

Nie wolno jednostkom usuwać ludzi fachowych bez żadnego powodu, trzeba zasięgnąć zdania członków, bo z nich się Kasa Chorych składa. Nie pomoże zmiana personalu, potrzebna jest zmiana systemu, a system ten zmienić może człowiek fachowy, lekarz, bo jak lekarz nie może dysponować pracą ślusarza, tak ślusarz nie może dysponować pracą lekarza.

Urzędnicy kontraktowi — etatowymi.

Przed paru dniami wydany został okólnik p. Prezesa Rady Ministrów do wszystkich ministrów w sprawie **przemianowania urzędników prowizorycznych i kontraktowych na urzędników stałych.**

W myśl tego okólnika w granicach wykazu stanowisk mają być zamianowani urzędnikami stałymi z zastrzeżeniem 116-go artykułu pragmatyki (prawo wymówienia służby bez podania motywów), ci urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi, którzy pozostają **od kilku lat w państwowej służbie polskiej i posiadają odpowiednie kwalifikacje.**

Sprawy organizacyjne.

Ukonstytuowanie się Zarządu Wojewódzkiego Partji Pracy w Krakowie.

Jak wiadomo na zjeździe Delegatów Partji Pracy wojew. krakowskiego dnia 5 czerwca b. r. prezesem Zarządu wojewódzkiego wybrany został ponownie przez aklamację **Dr Tadeusz Dyboski.**

Nowowybrany zaś Zarząd wojewódzki ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 20 czerwca b. r. w następujący sposób:

I. wiceprezes: Dr Adam **Matuszek.**
II. wiceprezes: Dr Tadeusz **Orzelski.**
Skarbnik: Marjan **Bartel.**
Sekretarz: Stanisław **Dobrzański.**

Cieszyńskie.

Partja Pracy rozwija się na terenie Śląska Cieszyńskiego. W ostatnim czasie powstał szereg kół miejscowych. Między innemi w dniu 22 czerwca zawiązało się koło **w Istebnej,** gdzie po wyczerpującym i głęboko ujmującym ideologję Partji Pracy referacie p. Władysława Przybylskiego ukonstytuował się zarząd koła w osobach p. Wróbla Kazimierza, jako przewodniczącego oraz członków zarządu p. Szotkowskiego Rudolfa, Zawady Pawła, Witaseka Pawła, Urbaczki Franciszka, Legierskiego Franciszka.

W dniu 26 czerwca zawiązało się koło **w Cieszynie.** Zebranie konstytuujące odbyło się w sali „Domu Narodowego". Zebrani powołują na przewodniczącego p. Henryka Riessa, na sekretarza Dr Malinowskiego.

Odczyt o ideologji, celach i zadaniach Partji Pracy wygłosił p. Wł. Przybylski. W obszernej dyskusji nad referatem zabierają głos Dr P. Zagóra, Rokicinski, Wiedeń, Pszczółka, Riess Henryk, Satara Wiktor.

Następnie odbyły się wybory do zarządu w skład którego weszli Prezes Inż. Henryk Riess, wiceprezes Wiktor Satara kowal, sekretarz Dr Malinowski urzędnik star., skarbnik Adamczyk Jan, profesor szkoły handl. Do komisji rewizyjnej powołano p. Pawła Pszczołkę oraz p. Jana Walka.

Zawiązano komitety organizacyjne w nast. miejscowościach: **Zebrzydowice, Goleszów, Skoczów, Dębowiec, Wisła, Kisielów, Bażanowice, Ochaby, Ustroń.**

Mielec.

Dzięki staraniom członków Partji Pracy miejscowe seminarjum uzyskało prawo publiczności. Fakt ten znalazł żywe uznanie wśród miejscowego społeczeństwa. Partja Pracy rozwija się doskonale w samem mieście i okolicy. Między innemi zawiązano koło **w Żabnie.**

Kurdwanów.

Dnia 10 lipca b. r. zawiązało się koło miejscowe w Kurdwanowie. Po wyczerpujących referatach delegatów zarządu wojewódzkiego w Krakowie o bierzącej sytuacji gospodarczej oraz o celach i zadaniach Partji Pracy — rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której m. inn.wzięli udział: p. Liszka, Starzec, Radwanek i inni. Po zebraniu obecni tłumnie zapisywali się do Partji Pracy.

Tenczynek.

Praca w kole rozwija się pomyślnie. Przystąpiło w ostatnich czasach szereg nowych członków. W niedzielę 17 lipca odbędzie się zebranie koła w sali przy browarze. Referuje delegat zarządu z Krakowa. Początek o godzinie 3 pop.

Podhale.

Praca organizacyjna rozwija się szybko. Powstał szereg kół miejscowych. Między innemi powstały koła w **Bukowinie, Bańskiej, Szaflarach** i t. d.

Koło Młodych przy Partji Pracy.

Wycieczka do Tenczynka.

W dniu 17 lipca Koło Młodych urządza wycieczkę do Tenczynka. Zbiórka o godzinie w pół do ósmej rano w lokalu Partji Pracy. W programie wycieczki: zwiedzanie ruin zamku, browaru, kopalni węgla. O godzinie 3 wycieczka weźmie udział w zebraniu organizacyjnem Koła Młodych w Tenczynku w sali przy browarze. Koszta wycieczki z obiadem 3.15, bez obiadu 1.55. Koło wzywa swych członków do wzięcia udziału w tej wycieczce oraz zaprasza członków innych kół.

Zebranie sekcji oświatowej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie sekcji oświatowej. Kol. Drozdowski wygłosił przemówienie na temat znaczenia oświaty jako jedynej drogi do osiągnięcia demokratyzacji społeczeństwa. Następnie kol. Grotowski wygłosił referat o bieżącej sytuacji gospodarczej w Polsce. Uchwalono założenie szeregu kursów oświatowych oraz urządzanie wycieczek naukowych.

Utworzenie sekcji dramatycznej i muzycznej.

Zarząd Koła komunikuje, iż powstała przy kole sekcja dramatyczna i muzyczna. Wzywa się członków,

by wstępowali do tychże sekcyj, gdzie pod fachowem kierownictwem będą mogli rozwijać swe zdolności artystyczne.

Koła prowincjonalne.

Delegat Zarządu wojew. Koła młodych kol. Grotowski zawiązał dnia 10 lipca Koło miejscowe Koła Młodych w Kurdwanowie. Zapisał się tam szereg członków. Na kierownika Koła powołano p. Starca Stanisława.

Dnia 17 lipca odbędzie się ukonstytuowanie Koła w Tenczynku.

Bibljoteka.

Powiększona Bibljoteka otwarta przez całe wakacje codziennie od 8—9 wieczór, w niedzielę od 12—1.

Porada prawna.

Koło młodzieży uruchamia biuro porady prawnej przy Kole. Dyżury odbywać się będą w każdy piątek od 8—9 wieczorem.

Dyżury skarbnika.

Piątek od 8—9 wieczorem.

Do wszystkich Kół Partji Pracy
województwa krakowskiego.

Tą drogą zwracamy się do wszystkich Kół Partji Pracy wojew. krakowskiego z prośbą o nadsyłanie nam korespondencji bądź to z działalności Kół, bądź to ze stosunków miejscowych. Korespondencje zamieszczać będziemy w specjalnym dziale: Z prowincji.

Dział gospodarczy.

BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 25 czerwca do 2-go lipca r. b. wykazuje 165.541 bezrobotnych zarestrowanych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 3.620 osób.

OSZCZĘDNOŚCI ROSNĄ.

Ruch oszczędnościowy w PKO. od czerwca r. ub. nieustannie rosnący, wykazuje w czerwcu r. b. dalszy wzrost. Liczba kont oszczędnościowych w PKO. wzrosła w ciągu czerwca r. b. o 3.141. Ogólna suma oszczędności, powierzonych PKO. dosięgła w dniu 30 czerwca r. b. 38,136.000 zł., to zn. wzrosła w porównaniu ze stanem na dzień 31 maja r. b. o 1,502.000 zł., pomimo, iż znajduje się w całej pełni okres kuracyjno-wypoczynkowy, połączony z sezonowem zwiększaniem się liczby i wielkości wypłat oraz zmniejszeniem się liczby i rozmiarów wpłat.

WYDOBYWANIE WĘGLA ROŚNIE.

Prowizoryczne obliczenia za czerwiec dotyczące przemysłu węglowego Zagłębia Śląskiego wykazało wzrost produkcji węglowej o 20 tysięcy w stosunku do zeszłego miesiąca, co wyraża się w łącznej cyfrze 2,013.000 ton. Zbyt węgla, mimo pewnego braku wagonów zwłaszcza w drugiej połowie czerwca w porównaniu z majem wzrósł o 147 tys. ton i wynosi łącznie z własnem zużyciem 2,080.000 ton. Eksport osiągnął 707 tysięcy ton (więcej niż w maju o 17 tysięcy ton). Zapasy węgla na dzień 1-go lipca r. b. wynosiły 1,020.000 ton.

URODZAJE ZAPOWIADAJĄ SIĘ BARDZO POMYŚLNIE.

Wskutek poprawy stosunków atmosferycznych urodzaje zapowiadają się **bardzo dodatnio**. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych w drugiej połowie czerwca w zestawieniu z tym samym okresem ub. roku przedstawia się jak następuje (w nawiasie liczby z ub. roku):

Pszenica ozima	3.6 (3.7)
Żyto	3.3 (3.2)
Jęczmień	3.3 (3.5)
Pszenica jara	3.3 (3.4)
Żyto jare	3.0 (3.1)
Owies	3.2 (3.4)

Widoki na urodzaj pozwalają przypuszczać, że **zbiory będą równe albo wyższe aniżeli w roku ubiegłym.**

NIEBAWEM ZACZNIEMY INTENSYWNIE EKSPORTOWAĆ MASŁO.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wszczęło obecnie energiczną akcję, zmierzającą do **zorganizowania eksportu masła z Polski.** W krótkim czasie odbędzie się w tym celu **konferencja** z udziałem poważniejszych eksporterów. Chodzi o unormowanie form, w jakich eksport powinien się odbywać. Zaznaczyć należy, że **wywóz masła zaczyna nabierać coraz większego znaczenia dla naszego bilansu handlowego,** zwłaszcza, że produkcja masła w Polsce zwiększa się z roku na rok niemal **pięciokrotnie** w proporcji geometrycznej.

W jakim stopniu eksport masła z Polski ma dobre widoki, świadczy choćby fakt, że **Anglja utrzymuje w Polsce specjalne firmy o dużych aparatach i agentury** i to im jeszcze się opłaca wobec ogromnej różnicy cen masła w Polsce i Anglji. Według opinji sfer miarodajnych przy obecnym stanie produkcji ceny masła na naszym rynku wewnętrznym są stanowczo za wysokie.

EMIGRACJA.

Emigracja do Francji wzrosła — mimo, iż zdawało się, że konjunktura wywołana bezrobociem będzie słaba.

Kontyngent robotników sezonowych do Niemiec w ilości 50.000 został już wyczerpany.

Do Argentyny wyjeżdża miesięcznie około 1.500 emigrantów.

Do Rumunji jadą wykwalifikowani robotnicy włókienniczy.

Ruch do Peru upadł.

KOMPENSACYJNY UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWJĄ.

W tych dniach ratyfikowany został przez rząd jugosłowiański układ kompensacyjny pomiędzy Polską a Jugosławją.

Na mocy tego układu, **Polski Monopol Tytoniowy zakupuje w Jugosławji 1.834.000 kilogramów tytoniu,** wartości 6.441.000 franków szwajcarskich, **zarząd zaś koleji jugosłowiańskich ze swej strony zamawia** w polskich hutach i fabrykach metalowych na Slą-

sku Górnym i Cieszyńskim, oraz w Warszawie, **różne materjały żelazne: szyny, konstrukcje mostowe, krany perłowe i inne pomocnicze artykuły metalowe na sumę 7.849.000 fr. szw.**

Jak z powyższego wynika, zamówienie koleji jugosłowiańskich przewyższa znacznie (o 1.408 tys. fr. szw.) zamówienie Pol. Mon. Tyt., a nadwyżką pokryje w dodatku resztę należności z umowy za dostawiony tytoń w r. 1925.

Tytoń odbierany będzie w Jugosławji już po ukończonym procesie fermentacyjnym. Warunki dostawy dla polskich fabryk są bardzo dogodne i rozciągają się na 2 i pół lat.

Należność za tytoń regulowana będzie ratami, z tem, że Polski Mon. Tyt. płaci wprost polskim hutom i fabrykom metalowym, w miarę wykonywania zamówień. Tak więc, **należność za sprowadzany tytoń pozostanie w kraju** i skompensowana będzie zamówieniem koleji jugosłowiańskich. Będzie to miało **dodatnie znaczenie dla naszego bilansu handlowego,** jak również **pomyślnie musi się zaznaczyć na rynku pracy.**

Podkreślenia godnym jest nadto fakt, że polskie huty i fabryki metalowe utrzymały się przy dostawie, jakkolwiek środkowo-europejski kartel stalowy, do którego należą Niemcy, Francja, Belgja i t. d., czynił usilne zabiegi, aby zdobyć rynek jugosłowiański.

Przegląd zagraniczny.

Genewa.

Na X Międzynarodowej Konferencji Pracy omawiano zagadnienie ubezpieczenia od chorób. Oświadczono się za powszechnością ubezpieczeń, kontrolą władz oraz terytorjalności Kas chorych. Zalecenia Konferencji pokrywają się ze zasadami, na których oparto organ. Kas chorych w Polsce. W sprawie minimum płacy przypuszczalnie przyszła konferencja (obecna nie rozstrzygała tej kwestji) przyjmie, że tam, gdzie płace są wyjątkowo niskie, a nie istnieją należycie zorganizowane związki zawodowe, rząd winien ustalić minimalne płace.

Francja.

Na porządku dziennym sprawa ubezpieczeń. Mają być ubezpieczeni przymusowo wszyscy, których zarobek nie przenosi 15.000 franków rocznie, a ubezpieczenie ma wynosić 10 procent — przeto suma przeznaczona na świadczenia wyniesie około 5 miljonów franków. Prócz przymusowych istnieje t. zw. dobrowolne ubezpieczenie bądźto pracowników umysłowych — bądźto fizycznych o wyższych niż 15 tys. fr. rocznie dochodach.

Anglja.

Projektuje się reformę Izby lordów. Miejsca w niej były dotychczas dziedziczne z wyjątkiem Irlandji i Szkocji, gdzie rodziny wybierały tych, którzy mają je reprezentować. System ten ma być rozszerzony na całą Anglję.

Niemcy.

Rozpoczęto dyskusję nad nowym kodeksem karnym. Jak wiadomo, dawny kodeks był nadzwyczaj rygorystyczny — obecnie chce dać większą swobodę sędziom w interpretowaniu ustawy. Kara śmierci będzie utrzymana. Sprzeciwiają się temu socjaliści. Austrja ma ratyfikować ten kodeks. Odrzuci jednak karę śmierci jako sprzeczną ze swą konstytucją.

Kronika.

Przed 6-tym sierpnia. W lokalu Związku Strzeleckiego w Krakowie odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego tegorocznego marszu szlakiem kadrówki z udziałem szefa sztabu O. K. V. pułk. Bolesławicza, ppułk. Boernera, dowódcy 5 pułku saperów, komendanta miasta ppłk. Kostrzewskiego, majora Różnieckiego oraz osób ze sfer obywatelskich i reprezentantów Związku Legjonistów i strzeleckiego. Przewodniczył prezes Strzelca **Dr T. Dyboski.**

Wybrano sekcję: 1) organizacyjną, 2) propagandową 3) żywnościową, 4) społeczną, 5) przeglądową, 6) nagród. Uchwalono zaprosić do Prezydjum honorowego wojewodę Darowskiego, gen. Wróblewskiego, prezydenta miasta inż Rollego i prof. U. J. Mycielskiego. Do prezydjum Komitetu ścisłego wicewojewodę Morawskiego jako przewodniczącego, wiceprezydenta Ostrowskiego i inż. Króla jako wiceprezesów. Uchwalono w związku z marszem kadrówki połączyć akcję **zbiórki na budowę pomnika czynu 6 sierpnia i domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.**

Zmiany na poczcie. Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła przenieść w stan nieczynny prezesa krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów p. Jarszyńskiego.

Wezwanie.

Wszystkich członków Partji Pracy oraz sympatyków naszego tygodnika wzywamy do popierania naszego wydawnictwa, będącego jedynym organem Partji Pracy w województwie krakowskiem. Obowiązkiem członka P. P. jest bezwzględne zaprenumerowanie tygodnika oraz zjednanie nam przynajmniej jednego prenumeratora z pośród swych znajomych.

Pamiętajcie, iż wpłacając prenumeratę, składacie równocześnie cegiełkę na budowę gmachu Nowej Polski, Polski pracy, Polski dnia jutrzejszego!

Wierzymy, iż apel nasz nie pozostanie bez echa i że w szeregach prenumeratorów „Naszej Pracy“ nie zabraknie ani jednego naszego członka.

Wydawca: Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Krakowie. Redaktor odp.: Aleksander Kamiński.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.